

Na Warmii i Mazurach krajobraz musi podlegać szczególnie ochronie

Świat, w którym żyjemy

Ekologia to dziś nie tylko ochrona rzadkiej roślinki czy zagrożonego gatunku ptaków, ale konieczny element planowania, projektowania i realizacji strategii rozwoju każdej gminy, miasta, województwa, w końcu całego kraju. To ważny element gospodarki lokalnej i narodowej. To troska o świat, w którym żyjemy – rozmawiamy z Jackiem Protasem, marszałkiem województwa warmińsko-mazurskiego.

- Panie marszałku, czy ekologia to ważna dziedzina działalności samorządu województwa? Dużo czasu pan poświęca środowisku w swojej pracy?

- Wystarczy przejrzeć mój kalendarz z ostatniego miesiąca czy dwóch, żeby się o tym przekonać. W tym czasie odbyły się trzy wielkie wydarzenia - XIII Samorządowe Forum Ekologiczne w Rynie, IV Forum Regionów Polska-Rosja, poświęcone szeroko rozumianej ochronie środowiska jako czynnika rozwoju regionalnego i gospodarce komunalnej czy konferencja pod hasłem „Zainwestuj w odnawialne źródła energii w twoim regionie”.

Proszę pamiętać, że w Urzędzie Marszałkowskim funkcjonuje departament ochrony środowiska, ale nie tylko on się zajmuje tymi zagadnieniami, także w związku z wielkim procesem inwestowania funduszy unijnych w rozwój regionalny. Ocena oddziaływania na środowisko jest wymagana przy realizacji każdej inwestycji.

- Jakich najważniejszych partnerów samorządu może pan wymienić?

- To przede wszystkim Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który odpowiada za część realizacji naszego programu operacyjnego. W 2009 roku powołaliśmy też do życia Warmińsko-Mazurską Agencję Energetyczną. Ważnym partnerem jest Fundacja Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich, która realizuje Masterplan dla Regionu Wielkich Jezior Mazurskich, czyli jeden z naszych projektów kluczowych. Nasze wspólne działania pokazują, że współcześnie rozumiana ekologia to nie tylko ochrona rzadkiej roślinki czy zagrożonego gatunku ptaków, ale konieczny element planowania, projektowania i realizacji strategii rozwoju każdej gminy, miasta, województwa, w końcu całego kraju. To ważny element gospodarki lokalnej i narodowej. To troska o świat, w którym żyjemy.

- W Ameryce, w której gościł pan w kwietniu na zaproszenie Departamentu Stanu USA, poznawał pan

technologię wydobycia gazu łupkowego, korzyści i zagrożenia z tego płynące. A jakimi doświadczeniami dzieliliście się z Rosjanami? W Krakowie na IV Forum Polska-Rosja prowadził pan panel dotyczący ochrony środowiska jako czynnika rozwoju regionalnego.

- Wspólnie z partnerami z Rosji dyskutowaliśmy, czy ochrona środowiska to stymulator rozwoju czy raczej hamulec wzrostu, jak ciągle jeszcze wiele osób uważa. Wnioski mamy podobne. Najważniejszy jest zrównoważony rozwój regionów, powiatów i gmin, choć jesteśmy świadomi, że zabezpieczenie tej równowagi - wzrostu gospodarczego, dobrych warunków życia dla mieszkańców i ochrony środowiska, to rzecz niełatwa. Rosjanie chcą korzystać z naszych doświadczeń w tym zakresie, poznawać konkretne przykłady rozwiązań polskich, ponieważ widzą, że potrafimy chronić nasz skarb, czyli środowisko naturalne.

- W Krakowie rozmowy dotyczyły także gospodarki odpadami.

- Przyjmuje się, że przeciętny obywatel Unii Europejskiej produkuje pół tony odpadów rocznie. Społeczna wiedza na temat odpadów, sposobów ich sortowania, a następnie przetwarzania na szczęście stale wzrasta. Dzieje się tak z obawy o ich wpływ na środowisko, w którym żyjemy, o czystość wód i powietrza, o zdrową żywność, wreszcie o dostęp do surowców w przyszłości.

- A z drugiej strony cały czas natykamy się na wory śmieci, porzucane gdzieś w naszych lasach.

- Niestety tak, ale mam nadzieję, że poprawę sytuacji wymusi nowe prawo. Do tej pory za odbiór odpadów płaciliśmy dobrowolnie. Zmiana prawa, która weszła w życie 1 stycznia 2012 roku, nakłada na samorządy nowe obowiązki, jeśli chodzi o gospodarowanie odpadami komunalnymi. Ta zmiana zakłada oddanie władzy nad strumieniem odpadów komunalnych gminom w zamian za opłatę.

- Co to znaczy w praktyce?

- Gmina, która teraz jest właścicielem odpadów, ma obowiązek odebrać od nas śmieci i je zagospodarować, za co ustali podatek, który każdy mieszkaniec będzie zobowiązany płacić, czy tego chce, czy nie chce. Porzucanie śmieci w lasach, przy drogach, przy śmietnikach miejskich, do których nie mamy kłucza, przestanie się więc opłacać.

- Gminy bronią się przed lokowaniem wysypisk śmieci na swoim terenie.

- Bo też nie jest to i nie może być jedyna recepta na wzmoczoną produkcję odpadów przez człowieka. Modelową formę gospodarki odpadami możemy przedstawić jako odwrócony trójkąt, od najbardziej do najmniej pożądanej formy: zapobieganie powstawaniu odpadów, przygotowywanie do ponownego użycia, recykling, odzysk i składowanie. W tę stronę zmierzają nasze działania i tak konstruujemy też prawo.

- Nie lubimy płacić podatków. Czy nie boi się pan protestów? Nie ma głosów sprzeciwu w samorządach lokalnych?

- Opłaty za odbiór odpadów nie są stricte podatkiem, zaś gminy mogą je przeznaczać tylko na wyznaczone cele, związane z ochroną środowiska. Niezwykle ważne jest, że samorządy w myśl nowego prawa mają obowiązek prowadzić kampanie informacyjno-edukacyjne, jeśli chodzi o gospodarkę odpadami, wśród swoich mieszkańców. Nie lubimy podatków, ale szukamy zysków. Z doświadczeń zachodnich państw członkowskich Unii Europejskiej wynika, że odpady muszą być postrzegane jako szansa, a nie jedynie jako ciężar. Niektóre państwa wręcz czerpią zyski z gospodarki odpadami i recyklingu albo co najmniej mają zerowy wynik, bez dopłacania do sprzątania śmieci. Państwa te przekonały się, że bardziej opłacalna jest produkcja z odpadów, niż wykonanie czegoś od początku. Nasi goście z Niemiec czy Francji, którzy byli obecni na forum w Rynie, od dawna zarabiają na gospodarce



Marszałek Jacek Protas w Krakowie prowadził dyskusję o szeroko rozumianej ochronie środowiska. Na zdjęciu w rozmowie z TVP Kraków.

odpadami, korzystają na tym i samorządy lokalne, i prywatni przedsiębiorcy.

- Czy samorządy z Warmii i Mazur mają już taką świadomość?

- Wyścig między miastami czy regionami wygrać te miejsca, te samorządy, ci liderzy, którzy wybiorą innowacyjne rozwiązania służące rozwojowi, oparte na nowoczesnych i bezpiecznych dla środowiska technologiach. W Polsce coraz więcej samorządów już te szanse dostrzega.

- Panie marszałku, w Krakowie podkreślał pan także konieczność ochrony krajobrazu jako elementu środowiska.

- Unia Europejska nakłada na nas obowiązek zwiększenia produkcji energii z odnawialnych źródeł. Wymaga tego bezpieczeństwo energetyczne kraju. W Polsce 70 proc. całej produkcji energii opiera się na węglu kamiennym i brunatnym. Jedną z odpowiedzi na wyzwania jest wiatr, który jest bezpłatny i się nie wyczerpuje. I tu się rodzi dylemat – z jednej strony mamy możliwość pozyskiwa-

nia czystej energii z wiatraków, a z drugiej unikalny krajobraz, który chcemy chronić. Dodam, że w regionie jako element krajobrazu traktujemy także architekturę, stąd nasze zaangażowanie w realizację projektu „Twój dom – dialog z tradycją” i ogólnie w ochronę dziedzictwa kulturowego Warmii i Mazur.

- A jakie jest pańskie zdanie na ten temat? Pana - gospodarza regionu, znanego z bogactwa środowiska naturalnego, które na tym bogactwie choćby buduje swoje plany rozwojowe i kampanie promocyjne?

- Na Warmii i Mazurach krajobraz musi podlegać szczególnej ochronie, głównie wobec powstawania farm wiatrowych, które z jednej strony wytwarzają ekologiczną energię, a z drugiej bezpowrotnie degradują krajobraz. Uważam, że powstawanie farm wiatrowych powinno się odbywać w kontrolowany sposób, z wyłączeniem terenów najcenniejszych przyrodniczo i krajobrazowo, a także z poszanowaniem ludzkiego zdrowia.